

Zdzisław Lec

Chrystusa, Króla Wszechświata, „Szukajcie wpierw królestwa Bożego, a wszystko inne będzie wam przydane”

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/1, 296-297

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ten rozum zwraca mi uwagę na wagę mojej wiary. Na to, że „wiara przyjęta sercem prowadzi nas do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami do zbawienia”. I podpowiada mi dalej, że zbawienie to ostateczne spotkanie człowieka z Bogiem. To wyzwolenie człowieka przez Boga od wszelkiego rodzaju zła i nieszczęścia; od duchowej pustki, od braku miłości, od braku poczucia sensu życia, od zniszczenia, jakie niesie z sobą grzech. To obdarowanie życiem pełnym miłości, piękna, dobra i pokoju. Obdarować nas nim może tylko Bóg.

Ten rozum, jaki mamy *od dobrego życia*, mówi nam także to, że po śmierci i ostatecznym sądzie z miłości znajdziemy się w niebie, czyścicu lub piekle. Ale mówi nam też, że po śmierci dochodzi się tam, gdzie się szło przez całe życie. Bo niebo i piekło są wypełnione samymi ochotnikami. Bo Bóg uszanuje nasz wolny wybór. A więc już tu na ziemi powinienem wybierać moralne dobro, a unikać zła. I zastanowić się: *Dokąd prowadzi moja droga życia? Czy prowadzi mnie do nieba, do domu Ojca?* Po to, byśmy byli w stanie tego dokonać, Bóg wyposażył każdego z nas w rozum, serce i wolną wolę. Od nas zależy, jak te dary wykorzystamy. Warto więc – niezależnie od tego, ile dziś mamy lat – pamiętać o słowach ze wspomnianej już piosenki ks. F. Leśniaka:

*Młodości słodkie chwile
Mkną sobie chyżo w dal,
Użyjcie ich z rozwagą
By nie pozostał żal.
Więc kiedy dziś stajecie
już na rozstajach dróg,
idącym w świat z otuchą
niech błogostawi Bóg.*

ks. Andrzej Jagiełło

34. UROCZYŚTOŚĆ CHRYSYTA KRÓLA – 23 XI 2003

**„Szukajcie wpierw królestwa Bożego,
a wszystko inne będzie wam przydane”**

1. Ciekawe są teksty biblijne-na dzisiejszą uroczystość, zaczerpnięte z Księgi Daniela (Dn 7,13-14), Apokalipsy (Ap 1,5-8) i Ewangelii według św. Jana (J 18,33b-37), ukazujące z dalszej i bliższej perspektywy postać Jezusa Chrystusa – Króla Wszechświata. Pierwszy ze wspomnianych fragmentów kładzie akcent na postać Syna Człowieczego, któremu Przedwieczny powierza „panowanie, chwałę i władzę królewską. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem”. Natomiast Apokalipsa określa Jezusa Chrystusa „Władcą królów ziemi”. Ewangelia zaś, nawiązuje do przesłuchania Jezusa przed Piłatem, w którym On sam stwierdza: „Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie”.

2. Święto liturgiczne na cześć Chrystusa Króla zostało ustanowione encykliką *Quas primas* papieża Piusa XI (1922-39) dnia 11 grudnia 1925 r. Zapytajmy, dlaczego właśnie

w tamtym czasie Ojciec Święty ustanowił to święto? Otóż programem działalności papieża był, jak sam to powiedział: „Pokój Chrystusa w państwie Chrystusa”. Dlatego po okropnościach I wojny światowej, działając na rzecz pokoju, m.in. wprowadził święto Chrystusa Króla – władcy pokoju. We wspomnianej encyklice Pius XI napisał: „...,nigdy nie zaświeci wśród ludów niezawodna nadzieja trwałego pokoju, jak długo poszczególni ludzie i państwa będą uporczywie odrzucać władzę naszego Zbawiciela”. W innym miejscu encykliki papież mówi, iż „konieczne jest przyznanie Chrystusowi-Człowiekowi tytułu i władzy Króla w pełnym tego słowa znaczeniu”.

3. Zwróćmy też uwagę na teksty liturgiczne dzisiejszej uroczystości. W kolekcie stwierdza się, że Wszechmogący Bóg postanowił „wszystko poddać umiłowanemu Synowi, Królowi wszechświata”. Modlitwa nad darami wyraża prośbę, aby Jezus Chrystus „udzielił wszystkim narodom darów jedności i pokoju”. W prefacji zostały przedstawione charakterystyczne cechy królestwa Chrystusa Króla. Jest to „wieczne i powszechne królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju”. Natomiast w modlitwie po Komunii wyrażona jest prośba, aby wierni „z radością byli posłuszni Chrystusowi, Królowi wszechświata, i mogli z Nim żyć bez końca w królestwie niebieskim”.

Mamy przyczyniać się do rozbudowywania królestwa Chrystusa w sobie, w drugim człowieku, w naszej ojczyźnie, na całym świecie. Oczywiście, mamy wolną wolę i można się też tą sprawą nie przejmować, a nawet świadomie wypowiadać się przeciwko Chrystusowi i Jego królestwu, ale czy takie działania mają sens? – Pismo Święte i Tradycja mówią, że nie. Czy są to rozsądne decyzje? – Historia zbawienia mówi, że na pewno nie. Jedynie współpraca z Chrystusem ma sens. Mamy to czynić tam, gdzie żyjemy i pracujemy. Mamy to czynić wszyscy. Umysł człowieka ma być poddany Chrystusowi Królowi, przyjmując prawdy objawione i Jego naukę. Chrystus ma królować w woli ludzkiej, która ma pójść za prawami Bożymi. Ma On królować w uczuciach ludzkich, które wznosząc się ponad naturę, powinny ukochać przede wszystkim Boga. Chrystus ma królować w ciele ludzkim. Uwierźmy i zaufajmy przy tym ze wszystkich sił Chrystusowi, który powiedział: „Szukajcie wpierv królestwa Bożego, a wszystko inne będzie wam przydane”.

ks. Zdzisław Lec

I NIEDZIELA ADWENTU, ROK C – 30.11.2003

Być ludźmi oczekiwania

1. Istnieje pewne niebezpieczeństwo, że rzeczy, które cyklicznie się powtarzają, staną się przyzwyczajeniem, rutyną. Tak też możemy powiedzieć dzisiaj: zaczynamy na nowo, znów I niedziela Adwentu, ponownie nowy rok liturgiczny, a potem Boże Narodzenie, Wielki Post, Wielkanoc. Znowu to samo. A jednak chodzi o głębokie spojrzenie na cykliczne powtarzanie się roku liturgicznego i potrzebę takiego wspomnienia zbawczych wydarzeń z przeszłości, aby je tu i teraz aktualizować i móc ze spokojem spoglądać w przyszłość.